



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk., miesięcznie 3 mk. z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILIE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł.” wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświęczone o g. 2 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tryktem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologia — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Ryckowski-go.

Dziś,
dn. 24 listopada po poł. o godzinie 3-ej po cenach popularnych

Występ H. Larys-Pawińskiej
„Ładna historia”

Lekka kom.
w 3 aktach
Caillavet'a
i Fiers'a

Wieczorem
o godzinie
7.30 wiecz.

„Alzacja”

Po raz 2-gi
Sztuka w
3 aktach
G. Lerou
i Camille'a

Polska Republika Ludowa.

Ostatnia odezwa rządu znalazła nowe, tym razem, zdaje się, już definitywne wyjście z kwestii obecnego ustroju państwa polskiego. W ciągu kilku tygodni uczyniony był krok olbrzymi — od konstytucyjnej monarchii aktywistów, poprzez republikę barżuzijną w rozumieniu Koła międzypartyjnego do ludowej Rzeczypospolitej, proklamowanej przez rząd lubelski.

Rzeczpospolita ludowa jest terminem prawnopństwowym niezmiernie obcym zarówno praktyce, jak i nauce. Wiąże się z nim nierozdzielnie zwierzchność ludu, jednak nie w pojęciu narodowym, lecz społecznym. Ustrój ludowy wychodzi z założeń supremacji klas pracujących, z chwilowym ograniczeniem, a później usunięciem burżuazji, jej przymusowym wcieleniem do proletariatu.

Przewrót zastał nas zupełnie prawie nieprzygotowanymi. Opinia publiczna odzyskała wyraźnie, iż zbliżają się jakieś zmiany, jednak nie miała dokładnie zdać sobie sprawę z ogólnych choćby zarysów przyszłego porządku państwowego. Dziś na progu jego wypadła zdać sobie sprawę z procesów zarówno politycznych, jak i społecznych.

Czy kwestia państwowego ustroju Polski została już przesądzona, wobec e-nuncjacji dawnego rządu w Lublinie i obecnie w Warszawie? Rzecz oczywista, że nie. Proklamowanie Rzeczypospolitej ludowej leży w intencjach stronnictw badających obecnie górę, jednak z zastrzeżeniem na rzecz konstytuancy narodowej, która wypowie ostatnie słowo.

Odezwa rządu, p. Moraczewskiego mówi o — ludowym rządzie Republiki Polskiej. Nazwa zdradza intencje rządu, skierowane do utworzenia państwa ludowego, wreszcie nie przesądza decyzji pierwszego sejmiku urządzającego.

Forma rządu republikańska jest równie stara, jak organizacja państwowa i sama jej zasada t. j. brak pierwiastka monarchistycznego w państwie jest wcześniejsza od monarchii.

W jej znaczeniu, ustalonym niewzruszenie aż do wypadków wojny ostatniej,

republika była owocem wysiłku Rewolucji francuskiej, skryształizowanym w formie konstytucji 1793 r. Wszelkierstwo narodu było równocześnie centralnym ustrojem narodu, jako jednostki politycznej, nie etnograficznej, jako ogółu mieszkańców i poddanych danego kraju.

Różnice społeczne i narodowościowe w grę zupełnie jeszcze nie wchodziły. Społeczeństwo, dopiero co wyszłe z więzów feudalizmu, nie odczuwało istniejących w swym łonie różnic. Proklamowane z tryumfem hasło równości wobec prawa, wolności i braterstwa, zdało się wystarczać w zupełności do osiągnięcia przez ludność szczęścia na ziemi. Stuletnia przeszłość praktyka formy republikańskiej w ustroju państwowym, a liberalizmu w ogólnym światopoglądzie, nie dała jednak w rezultacie oczekiwanych owoców. Pod spokojną powierzchnią politycznych konstytucji, zbudowanych na pewnikach filozofii XVIII stulecia, nurtowały nowe prądy. „Instytucje, powiada prof. Kutrzeba, które mają być formą dla treści życia, muszą stosować się do tej treści, bo inaczej albo je siła tego życia rozsadzi i skruszy, ch. é może po ciężkiej i szkodliwej walce, albo też ta forma zbyt twarda, zbyt niepodatna nie dozwoli zarodkom tego życia się rozwinąć, zabije je lub przynajmniej wypaczy”. Przez lat sto republika burżuzyjna była tą gniołącą ramą, która hamowała rozwój sił ludowych.

Dziś już stała się instytucją przestarzałą. Dziś nowe na plan pierwszy wysuwa się hasło: nie metafizyczna jakaś przyrodzona równość ludzi, lecz ocena społecznej wartości człowieka, wedle jego pracy i korzyści, jaką ogółowi przynosi. Republika ludowa staje się widomą formą tej idei. Podnosi ona znaczenie klasy pracującej, w jej interesie sprawować będzie władzę rząd ludowy, a choć w przeciwstawieniu do bolszewickiej Rosji nie wydaje burżuazji na krzywy łup motłochu, odsuwa ją od steru, deklarując, iż robotnik tylko i chłop, ten co w polacie czoła na chleb swój pracuje, ma prawo do rządów w kraju.

Przemyśl. Komunikat naczelnej komendy wojskowej we Lwowie z dnia 21 b. m., ogłoszony w „Pobudce”, donosi: Dziś o godzinie 6 rano zakończyło się zawieszenie broni i zaczęła się akcja wojenna. Zajęty został Snopków, pasieka wiejska Pohulanka, cmentarz Łyczakowski i dworzec Łyczakowski. Zdobyto 5 armat. Artylerja nasza ostrzeliwała skutecznie cytadelę i wysoki zamek oraz przygotowała akcję bojową piechoty. Poćiągi pancerne skutecznymi wydatnymi wypadami na Podzamcze i Stare Sioło. Lotnicy rzucili bomby na Stare Sioło, gdzie gromadzili się bandy ukraińskie.

Przemyśl. W okolicy Niżankowa pojawiły się oddziały ukraińskie. Wysła-no przeciw nim piechotę i artylerję z Przemyśla. W nocy słyszano w Przemyślu silne detonacje.

Przemyśl. Sekretariat Rady narodowej donosi: Dnia 22 b. m. przybył

tu kurjer wojskowy ze Lwowa, który donosi, że Lwów zajęty został ruchem oskrzydającym po zajęciu Łyczakowa.

Po wzięciu Lwowa.

Z Krakowa donoszą:

Odsiecz niosła miastu dawną, — pierwszą brygadę legionów (Piłsudzcy).

Pierwszy do Lwowa wkroczył z czele dawnego pułku Zuchowatych podpułk Tokarzewski. Artylerją dowodził kapitan Kownacki, zaś kawalerją, dawnymi Beliniami rotm. Jabłoński. Oddział karabinów maszynowych uzupełniał wyprawę.

Po wkroczeniu do miasta wojsk polskich ukraińcy wydelegowali parlamentarza podpor. Stefana Rywaka, z misją przeprowadzenia rokowań.

Gen. Roja wysłał parlamentarza do Warszawy do sztabu Kom. Piłsudskiego w celu ustalenia tutaj punktów rozejmu.

Organizacja Mieszkaństwa.

Nie nam wieść dziś gnuśne życie,
Gdy się trzęsie świat od gromów,
Wziąć za młot i w zorzy świecie
Trwać, pracować, choć wśród złomów.

Sądzę, że wyjaśnić nie trzeba, czym jest organizacja i jak wielkie rezultaty przynosi ona w życiu zbiorowym.

Wszyscy w zyciu z obecnej wojny, że tylko te państwa i te społeczeństwa, które były dobrze zorganizowane, mogły jedne tak długo wytrwać a drugie zwyciężyć, gdzie była natomiast słaba organizacja, lub tam, gdzie prawie jej nie było (np. Rosja) musiał nastąpić upadek. Wszyscy o tem dobrze wiemy, wszyscy to rozumiemy, wszyscy o tem mówimy, lecz za mało czynimy, ażeby poprawić naszą osobistą, a głównie narodową sytuację. Jest to karygodne niedbalstwo, próżniactwo, rys dżinnej apatii, graniczącej z biernością niewolniczą.

Złącznik narodowy musi się składać z przedstawicielstwa rozmaitych grup społecznych stanowych, już ze sobą w drobniejszych częściach zespolonych.

Jakże może nastąpić podobne zespolenie, gdy którejś części zabraknie, gdy ta wprost nie istnieje?

Otoż taki wypadek spostrzegamy dzisiaj w naszym narodzie. Stan ziemiański, wielki, średni i mały szybko się organizuje, duchowieństwo zorganizowane, robotnicy również są silnie zorganizowani, tylko ci, którzy, zwązałoby się, winni być mózgiem społecznym, wyrażicielami potrzeb miejskich, przodownikami w organizacji nie nie czynią, narzekając równocześnie na brak czynu.

Mówię tu o mieszczaństwie. Stan mieszczański tworzyły winny rozmaite zawody wyzwolone i objęte ustawami półpaństwowymi, jak na przykład cechy; zawody wyzwolone, a nawet i nie wyzwolone, łączą się z własnej inicyjatywy w korporacje, bo rozumieją pożytek organizacji, tworzą rozmaite zbiorowiska grup zawodowych, natomiast nie mogą stworzyć łącznej grupy właściwego stanu mieszczańskiego.

Rozumieją dobrze potrzebę tego i jednocześnie czują do siebie z sobą w imię interesów ciasnych klasowych, uniemożliwiających spełnienie wielkiego zadania narodowego i społecznego — zgrupowania się, zespolenia w jedną całość — stanową.

Na tem oczywiście kolosalnie korysują ob y. ten stan rzeczy podtrzymując i to jest z pora pierwsza.

Drugą zaporą jeszcze szkodliwszą jest chorobliwie wyczułona ambicja, a nawet, właściwie tego ambicją nazwać nie można, bo to jest tylko pycha, wygórowane pojęcie miłości własnej.

Jednostki nią zakażone, a posiadające w sobie więcej od innych sprytu, energii i przebiegłości, używają tych ujemnie stosowanych darów natury z całą premedytacją w celu niedopuszczenia do przewodnictwa i pracy bodaj najbardziej uspołecznionych jednostek w obawie, aby one nie wysunęły się po nad nich.

Radziby polkarł wszystkie tytuły, zjeść wszystkie mandaty, nie spełniając ani w setnej części przywiązanych do nich obowiązków, przeciwnie — często nadużywając władzy dla osobistych ambitych korzyści.

Stoją jak martwe posągi, jak pawie nadej na piedestałach pójęć i swej wielkości i zastawiają troskliwie wszystkie otwory, przez które mógłby ktoś sam spostrześć widnokręgi dali światła i posiadają bez prowdyrodstwa, więcej — posiadają za sobą drużyci. A w coż wówczas obróciłyby się ich wielkość?

Są to kaecy nowożytni kapłani najbardziej spotęgowanego kultu „ja”, zapory organizacyjne, parawany — zaciemniające światła powołania człowieka, ludzkie, jedni z najszkodliwszych w społeczeństwie.

Tacy mogą się planić i rozrastać równie jedynie wśród sfer bezmyślności, zdeprawowanych, lub niezdecydowanych, bezsilnych, a przedewszystkiem ciemnych, nie umiejących nawet sobą kierować.

Wielkość wspomnianego rodzaju spotykamy we wszystkich stanach, ale wszystkie stany organizują się, za wyjątkiem stanu mieszczańskiego. Dla czego ta jest?

Itu musimy odstąpić do czysto zyciowej — bodaj największej.

Miasto skupiło w sobie dzisiaj wszystkie stany, a ponieważ one nie odróżniają się obecnie od siebie zasadniczo prawie, jak to dawniej bywało, gdy wyraźnie były dzielone — na szlachtę, mieszczaństwo i lud niewolny, przeto nastąpiła mieszanina, w której trudno rozgraniczyć jednych od drugich.

Weźmy na przykład nasze życie lokalne. Najlicniejsza grupa mieszczan, t. j. rzemieślnicy i całe rzesze właścicieli drobnych handli i przemysłu, nie jest zorganizowana, w jedno wielkie zespolenie mieszczańskie,

Lwów w rękach polskich.

Gen. bryg. Roja zajął Lwów.
Kraków, 22 listopada.

Nadeszła wiadomość, że gen. Roja w czwartek na czele 4 i 5-go pułku piechoty wkroczył do Lwowa.

W piątek zajął cały Lwów i okolice zajęło wojsko polskie. Rusini cofają się na wschód.

Walki o Lwów.

Bitwa pod Kulparkowem w d. 13 b. m. skończyła się zupełnym zwycięstwem kap. Boruty. Wojska ukraińskie składały się w części z oddziałów wysłanych 10 października z Kołomyj i następujących od dawnego Sioła. Nieprzyjaciół podporządkował liczną armat. Oskrzydlony i zaa-

takowany z frontu, po 6-godzinnej walce, poniósłszy dotkliwą klęskę, cofnął się w popłochu poza Sokołniki. W świetnej tej walce nasi zdobyli na wrozu jedną haubicę, dwa miotacze (225 cm), dwa karabiny maszynowe, jaszczurek amunicji, wielką liczbę granatów ręcznych i broni. Do niewoli dostało się 25 żołnierzy i jeden oficer. Znacniejsze siły nieprzyjacielskie, które nacieraly w nocy między rogatką wulecką a stacją kulparkowską, zostały odparte. Por. Brzozowski w śmiałym wypadzie odebrał nieprzyjacielowi karabin maszynowy. Atak ukraiński poprowadzony wielkimi siłami z Hołoska Wielkiego na Kleparów i Górę Tracenia, odparto. Kleparów i Zamarstynów chwilowo przez nieprzyjaciela zajęte, odebrano. Rozgromione oddziały ukraińskie odparto aż pod Podzamcze. Wzięto jeńców, dużo broni i amunicji.

a przez to jest bezsilną, jest i bezwolną masą, którą różni powołani i nie powołani eksploatowali dla swych własnych celów i ambicji, a obecnie istnieją zakusy eksploatacji tych biernych a tak licznych mas w celach partyjnych w wyborach do Sejmu.

Ale wiemy, że ta robota się nie uda. Rzemieślnik łódzki i drobnomieszczański musi stworzyć swoje organizacje wspólne, reprezentujące jego potrzeby i interesy, a przez co spełni wielkie zadanie, włożone na jego barki.

Aby wszakże ten stan stworzyć się, musi każdy rzemieślnik i drobnomieszczański rozumieć, że godność osobista jest wyższą ponad wszystko, nie powinien mu imponować bilet wizytowy z mitrą lub z pięciopalkową koroną albo też z innymi tytułami, ale jednocześnie nie powinna go razić czarna, spracowana dłoń robotnika.

My rzemieślnicy i drobnomieszczaństwo musimy być pomocem nad przepaścią, w którą już raz się stoczyła wolność narodu, a dziś gdy O czystą naszą jest jednoczoną i wolną, nie wolno nam pozostać obojętnymi i apatycznymi na to, co się dzieje i służyć dla drugich mierzą i pozwolić się eksploatować.

Wszystcy, jak jeden mąż, winni dążyć do stworzenia placówki mieszczańskiej, i w tej pracy wspierać się, znosić cegiełki, budować gmach świetlany azożanej przyszłości i siły, bronić go od wrogich napaści i zakusów, przedewszystkiem zaś — strzedz ducha od skażenia i pawiej pychy.

Przekreśliły stany, lecz wpiw powołajmy je wszystkie do życia, albowiem organizacja narodowa musi powstać z organizacji wszystkich stanów — równi w równi, wolni z wolni...

Bez jednego kółka wstrzyma prawidłową działalność cała maszynierja, którą wiemy Państwem.

A nam brak jednego z najważniejszych kółek — zorganizowanego mieszczaństwa.

Kto więc czuje w sobie serce polskie, kto pragnie istotnie służyć swej matce Ojczyźnie, niech weźmie miot dobrej woli w dłoń i kuje — aż do skutku.

Spieszmy więc dzisiaj wszyscy na Wierzę rzemieślniczo-mieszczańską, gdyż przez ten ucemy stworzyć placówkę mieszczańską, to kółko, którego było bardzo brak w naszym mechanizmie państwowym.

Marjan Bawarski.

Siły P. O. W.

Warszawa, 23 listopada.

Mobilizacja Polskiej Organizacji Wojskowej jest już na ukończeniu. Naczelnik tej organizacji oblicza siły dotychczas zgromadzone na 30,000 ludzi.

Mianowanie w wojsku Polskiem.

Warszawa. Komendant Piłsudski mianował generałem podporucznikiem pułkowników: Kazimierza Sosnkowskiego i Edmunda Rydzego-Smigłego; intendantem generałem - podporucznikiem pułkownika intendanta Jana Zawził, lekarzem generałem - podporucznikiem d-ra Bronisława Malewskiego.

Polacy z dywizji austr. węgierskiej powracają z frontu zachodniego.

Polski attache wojskowy w Wiedniu dowiaduje się, że 106 austro-węgierska dywizja dokonała dnia 5 listopada odwrotu z frontu zachodniego i podzieliła się na grupy narodowościowe. Najlicniejsza jest grupa polska, maszerująca przez Alzację do Saarbruecken i Frankfurtu. Żołnierze otrzymali żywność za ledwie do 15 b. m. Wojska te znajdują się w ciężkim położeniu. Bez żywności i odzieży dziesiątkowani przez choroby, maszerują żołnierze polscy, nie wypoczywając, bez dachu nad głową.

Zamordowanie komisarza polskiego w Orszy.

Warszawa. „Kurjer Warszawski” donosi: Wczoraj w nocy nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Orszy, gdzie znajduje się posterunek reemigracyjny rządu polskiego, bandy bolszewickie zamordowały komisarza polskiego wraz z personelem, składającym się z 10 urzędników. Bliższych szczegółów brak.

Poza granice państwa.

Według doniesień z Wiednia policja praska nakazała przedstawicielowi Rady rosyjskich komisarzy ludowych opuścić niezwłocznie granice państwa czecho-słowackiego.

Szczegóły przebiegu rewolucji w Berlinie.

Brak komunikacji z Berlinem nie pozwolił dotychczas na zdanie sobie sprawy z przebiegu rewolucji w stolicy Niemiec. Dziś dopiero możemy podzielić się z czytelnikami bezpośrednimi wrażeniami.

Przygotowania przeciw rewolucji.

W piątek wieczorem — jak opowiada naoczny świadek wydarzeń — jeszcze spoziierał ze wszech stron militaryst pruski. Po głównych arteriach miasta uwijały się samochody, nalażowane wojskiem, co do którego wierności nikty nie wątpił. Późną godziną zaczęto sprowadzać kartaczońnice i armaty. Począty, urzędy i ministerja zamieniano pośpiesznie w obozy wojskowe. W ministerjum wojny przy ul. Lipskiej utworzono barykadę z miechów, napełnionych piaskiem, a u wylotów tu drzwi ustawiono kartaczońnice. We wszystkich ubikacjach dolnego i górnego piętra rozstawiono żołnierzy, uzbrojonych od stóp do głowy. Nie dosyć na tem. Przy Poczdamskim placu, tuż naprzeciwko dworca Poczdamskiego, zajęto hotel Fürstenhof, kawiarnię tej samej nazwy i przyległe budynki, a na dachach porozstawiono karabiny maszynowe, które miały zamierzone rozpedzić gromadzące się tłumy. Plac Poczdamski stanowi główną arterję ruchu pieszego i kołowego. Tu skupia się koncentruje cały Berlin, tu zbiega się kilka najważniejszych i najbardziej ożywionych ulic, tu też tłumiono rozruchy i rozpedzano zbiegowiska, tu wreszcie aresztowano kilkanaście miesięcy temu Karola Liebknechta. Jakże te wszystkie zarządzenia i przygotowania przypominają rozkazy rosyjskiego ministra Protopopowa!

W piątek wieczorem o g. 10 rzecz niesłychana, długie szeregi wojska w pełnym rynsztunku nadciągały od Hallickiej Bramy przez Königstrasse ku dworcowi Poczdamskiemu z muzyką na czele. Żołnierze uzbrojeni w karabiny i stalowe helmy, sunące się za nimi karabiny maszynowe i armaty, dalej cały tabor i buchająca para, kuchnie polowe, dawały pole do różnych komentarzy. Zapytani przez mnie żołnierze, dokąd zmierzają i gdzie wyruszają, dawali mi różne odpowiedzi. Jedni dowodzili, że idą do Bawarii, inni byli zdania, że mają „zająć” Berlin, inni wreszcie, jakoby bardziej domyślni, utrzymywali, że idą zabezpieczyć główne drogi wodzące do Berlina, i że opanować mają dworzec oraz linje kolejowe.

Aresztowanie marynarzy.

U wszystkich rogów ulic stanęły wzmocnione posterunki wojskowo-policyjne. Policjanci uzbrojeni dawniej tylko w browningi, mieli pozawieszane na ramionach karabiny. W restauracjach i kawiarniach wojskowe patrole zaczęły wyszukiwać i aresztować marynarzy. Tu i owdzie przychodziło do ostrej wymiany zdań a nawet do czynnego znieważania, tu i owdzie zaczęła publiczność ujmować się za aresztowanych. Ogółem aresztowano w mieście 206 marynarzy, przybyłych z Kolonii, Bremeny i Wilhelmshafen.

Zewsząd dolatywały niepokojące głosy i pytania: Co dalej? Co będziemy jedli? Co się z nami stanie? — Najlekkomyślniejsi zatrwożyli się o jutro. — Czy do furta Berlina dobiega widmo czerwonego terroru?

Pochody.

W sobotę rano w mieście ten sam obraz. Posterunki wojskowe u wylotów głównych ulic, gęste patrolki, pędzące motocykle i wlekące się leniwie ciężarowe samochody, na których w czworobok ustawieni żołnierze z wojsk, sprowadzonych w nocy z piątku na sobotę do Berlina, celem stłumienia rewolucji, której naogół jeszcze się nie spodziewano.

Około godziny 10 zaczęły krążyć wieści, że za kilka godzin ustanie we wszystkich warsztatach i zakładach przemysłowych praca, i że proletarijat berliński wylegnie na ulicę. Tysiące robotników, nie czekając na umówione hasło, porzuciło pracę już przed godz. 10-tą. Tłum wzrastał, przybierał coraz groźniejszą postać. Władze policyjne i wojskowe potraciły głowy i wydawały co godzinę inne rozkazy.

Więść, podana przez „Vorwärtsa”, nie liczącą się z zakazami cenzury, że w Hanowerze, Kolonii, Monachjum, Brunszwiku, Magdeburgu i Oldenburgu marynarze, robotnicy i żołnierze stają się pa-

nami sytuacji, rozbudziła w masach tłumione dotąd instynkty. Ze śpiewem międzynarodówki położyła się fala ludzka od strony Ackerstrasse i Szczecińskiego dworca. Do tłumów przyłączyły się tłumy. Śpiewy nagle ucichły, ustępując miejsca groźnym okrzykom:

— Procz z wojną! Procz z cesarzem! Niech żyje międzynarodówka! Niech żyje Liebknecht!

Ponad tłumem powiewały czerwone sztandary.

Zdobycie koszar gwardji pieszej. Pierwsze trupy.

Mimo zarów, stawianych przez oddziały konnej i pieszej policji, tłum dotarł aż do koszar pułku gwardji piechoty przy ulicy Müllera i zażądał przyłączenia się do rewolucyjnego pochodu. Stojący na straży oficerowie w otoczeniu skautów niemieckich przybrali groźną postać. Błysnęły szable, padły pierwsze strzały. Tłum był i na to przyszykowany. Ze wojsko na niego nie uderzy, wiedziano zgóry. Już w nocy o g. 3 wystawiono wierność wojsk w Berlinie na próbę.

Zaalarmowani o tym czasie żołnierze 4 bataljonu strzelców, sprowadzeni z Naumburga do Berlina na okres rewolucji, otrzymali granaty ręczne i zawiązani zostali do bezwzględnej postawy i bezwzględnej surowości wobec demonstrantów. Przeciwno temu żołnierze zaprotestowali bardzo kategorycznie, przyczem ujawnili krnąbrność i brak subordynacji.

Wiadomość o tem zajęciu rozniosła się od koszar do koszar i dotarła do głównych przewodników ruchu rewolucyjnego. Tem też może tłumaczyła się postawa zgromadzonego przed koszarami gwardji tłumy.

Na strzały zrazu ślepe, następnie ostre odpowiedzi natychmiast uzbrojeni w rewolwery robotnicy. Rozległ się krótki huk i trzy trupy: oficera i dwóch żołnierzy, runęły na ziemię. Nastąpił popłoch i zamieszanie. Szereg kobiet pobiegło do koszar, za kobietami pośpieszyli mężczyźni. Zaczęto rozbijać wszystkie szyby na ulicy. Rozwartem na oścież oknami poczęli żołnierze wyskakiwać na ulicę i łączyć się z tłumem. Niezadługo potem otworzyła się główna brama i koszary wydane zostały w ręce rewolucjonistów.

Uzbrojenie tłumów.

Tłum, nie zadawalniając się zdobyciem koszar, opanał zapasy amunicji, skład broni, cztery kartaczońnice i dwa samochody. Zdobycie kartaczońnice pomieszczono na samochodach i wzmocniony wojskiem pochód ruszył w kierunku dworca „Lehrten”, drugi zaś uzbrojony oddział robotników i żołnierzy popędził do koszar ułanów i wezwał załogę do kapitulacji. Ułani odmówili. Otoczono koszary i posypały się strzały. Z koszar nie odpowiadano. Wreszcie tłum wdarł się do koszar i najpierw rozbroił wszystkich oficerów.

Podczas gdy sceny te rozgrywały się w koszarach, zawarto akt zbratania się z 4 bataljonem strzelców w ubikacjach redakcji „Vorwärtsa”. Tam też zaczęto przyjmować gromadnie żołnierzy, oddających się na służbę Rady robotniczej i żołnierskiej, rozdawano odznaki i kokardy czerwone, przygotowywano odezwymy proklamacje, które miały zasypać całe miasto.

Z koszar ułanów, gdzie zabrano również wszystką broń i oddano między gromadzący się tłum, — wyruszone ku ulicy Wilhelmowskiej. Dwa samochody, zabrane w koszarach ułanów, obadzone wojskiem i wysłano pod osłoną zwieszających się flag czerwonych do parlamentu. Zgromadziły się tam już tłumy nadciągających ze wszech stron robotników.

Rezygnacja władz — Scheidemann.

Kancelerz Rzeszy, zorientowawszy się w sytuacji, widać, że na wojsko liczyć nie można, wydał rozkaz, aby policja i żołnierze zachowywali się spokojnie i podługym warunkiem nie robili użytku z broni palnej. Gdyby nie takie zarządzenie, ofiar wśród tłumy liczonoby na setki, jeżeli nie na tysiące. Ostatni z pochodów, nadciągających do parlamentu, zawił się około godziny w pół do drugiej. Był to pochód robotników, zajętych w warsztatach radjotelegrafii.

W tej chwili zjawił się z rozwartych podwoi portali, trybun ludu, dumny i wyniosły, niby tryumfator, w samej rzeczy zaś mąż przeciętnej tylko miary — minister Scheidemann.

Rewolucja w Berlinie była już faktem dokonany.

Misja rosyjska w Krakowie.

Jak donosi „Czas”, do Krakowa przybyli dwaj oficerowie bolszewicy, Helmstein i Syłszew, jako przedstawiciele rządu so-wietów dla zajęcia się losem jeńców rosyjskich. Dnia 19 b. m. obaj przybysze udali się do Przemyśla, a stamtąd dalej na wschód w towarzystwie oficera polskiego, który towarzyszyć im będzie aż do chwili opuszczenia przez nich terytorjum polskiego.

Wojska koalicyjne przeciw bolszewikom w Rosji.

Zurych, 23 listopada.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Paryża, że silne armie, wynoszące 750,000 ludzi stoją w pogotowiu do akcji przeciw bolszewikom w Rosji. Dniem i nocą odchodzą okręty transportowe, wiozące wojska do Odessy. Odessa znajduje się już w rękach angielskich. Wojska koalicyjne maszerują szerokim frontem na Kijów.

11,000 francuzów zajęło Budapeszt.

Do Zurichu donoszą z Budapesztu, że do stolicy Węgier wkroczyła armia francuska w sile 11,000 żołnierzy, w tej liczbie także wojska kolonjalne.

Dzienniki węgierskie piszą: Pierwszy oddział w sile 8000 ludzi dyslokowany będzie w Budapeszcie, inne dwie dywizje obsadzą punkty węzłowe kolejowe.

Wojska francuskie w Alzacji i Lotaryngji.

Paryż, dn. 23 listop.

Zajmowanie przez Niemców miejscowości Alzacji i Lotaryngji postępuje w dalszym ciągu. Do Kolmaru wkroczył w uroczysty sposób na czele wojsk francuskich generał Castenau. Ludność zgótowała mu uroczyste przyjęcie, zaznaczając zarazem swoje przywiązanie do Francji. Na przestrzeni od Mozeli do Wogezów dotarli Francuzi w Alzacji do linii Tionville - Bozonvill - Volklingen - Sarekimen - Dmion. Przednie straż francuskie zajęły miejscowości Reperstville i Berau - Somendorf - Sendenkheim. Ludność wszystkich tych miejscowości przyjmowała Francuzów bardzo zycżliwie. Chorągiew 2-go pułku piechoty kolonjalnej, ukrytą w roku 1914 w miejscowości Ville sur - Aubromate, odnaleźli żołnierze 264-go pułku piechoty i wśród honorów wręczyli ją pierwszej armji kolonjalnej.

Pochód anglików.

London 23 listopada.

Biuro Reutera donosi: Konnica angielska przekroczyła pole Waterloo i posuwa się ku granicy niemieckiej.

Anglja na straży porządku w Holandji.

Według zdania haskich kół politycznych, wydaje się w Holandji przesilenie wewnętrzne być mniej zaostrome i niebezpieczeństwo wybuchu niepokojów mniej naglącem. Poseł angielski kazał powiedzieć przywódcom opozycji, że flota angielska polawi się przed wybrzeżem holenderskim, dla utrzymania porządku i że dowóz żywności zostanie przerwany, gdyby przyszło do gwałtów i prowokacji względem królowej.

Internowanie b. ces. Wilhelma i b. następcy tronu.

Z Hagi donoszą do Wiednia: W ubiegłą sobotę udało się kilku wyższych oficerów do mieszkania cesarza niemieckiego, aby rozbroić jego i jego orszak. Jest to więc zarządzenie internacyjne.

Z Genewy donoszą, że koalicyja nie podnosi zarzutu przeciw pobytwi cesarza Wilhelma w Holandji.

Amsterdam. Dzienniki donoszą, że b. następcą tronu niemieckiego z zamku Swalmen udał się do Oosterland na wyspę Diringen, by tam zamieszkać.

Ks. Ruprecht bawarski w Berlinie.

Z Wiednia donoszą, że następcą tronu bawarskiego ks. Ruprecht przybył do Berlina i zamieszkał tam w pensjonacie, jako osoba prywatna, książe dotychczas nie zrzekł się jeszcze praw do tronu bawarskiego.

Pamiętali o sobie.

Według doniesień dzienników berlińskich z Berlina w pałacu królewskim znaleziono olbrzymią ilość zapasów żywności wartości kilku milionów marek.

SKARB

zasobny—to w chwili obecnej cała siła Państwa Polskiego. Od tego zależy nasza przyszłość, ład i porządek w kraju.

OJCZYŻNA wzywa Was!

KUPOJECIE POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!

Odezwa do żołnierzy w Wiedniu.

Wiedeń, 23 listopada.
Na ulicach Wiednia rozlepiono odezwę urzędu stanu dla spraw wojskowych do żołnierzy. Odezwa ta podnosi, że są w toku machinacje arystokracji austriackiej, która zbiegła do Szwajcarii, a obecnie błaga Francję i Anglię o wysłanie wojsk do Wiednia celem obalenia republiki i powołania z powrotem na tron Habsburga, byłego cesarza Karola. Odezwa wyraża przekonanie, że żołnierze nie dopuszczą do tego i pozostaną wierni nowemu państwu.

Masaryk obejmuje urząd prezydenta.

New-York. Reuter. Masaryk odjechał na pokładzie okrętu „Carmania” do Europy, aby objąć urząd prezydenta republiki czeskiej.

Żywność z Ameryki.

Ameryka wysłała 280,000 ton środków żywności dla Francji, Belgii i Austrii. Amerykański kontroler wyżywienia Hower wyjechał do Europy.

Wiadomości polityczne

Urządowy „Monitor Polski” ogłasza: Z dniem dzisiejszym przestaje pełnić obowiązki Ministra Spraw Wojskowych, zachowując w całej pełni naczelne dowództwo polskiej siły zbrojnej. Najbliższymi moimi pomocnikami w kierownictwie i zarządzie wojskiem są: Szef Sztabu Naczelnego, gen. dywizji Szeptycki i pierwszy Szef Sekcji w Ministerstwie Spraw Wojskowych, pułk. Wroczyński.

Warszawa, dn. 22 listop. 1918 r.

Prezydent Ministrów:

(—) J. Piłsudski. (—) J. Moraczewski.

Jak dzienniki za naczają, poseł Kędzior wysunięty został przez polskie stronnictwo ludowe na stanowisko ministra robót publicznych, która to teka zastrzeżona była dla ludowców galicyjskich. „Czas” zaznacza, że wstąpienie ludowców do gabinetu pana Moraczewskiego nie jest faktem definitywnym i że ludowcy udział swój w gabinecie pana Moraczewskiego uzależniają w dalszym ciągu od udziału w tym gabinecie przedstawicieli Wielkopolski.

W sądzie dywizyjnym komendy wojsk polskich w Krakowie przy ul. Montelupich odbyła się pierwsza rozprawa polska. Otwarcie sądu nastąpiło w sposób nadzwyczaj uroczysty.

Przed rozpoczęciem rozpraw przewodniczący trybunału, pułkownik Urbański wygłosił przemówienie w którym podkreślił historyczne znaczenie chwili, gdyż po raz pierwszy od pół wieku w starej stolicy Polski sąd rozpoczął sądownictwo po polsku polskich spraw wojskowych.

Następnie zabrał głos obrońca adw. Kazimierz Ostrowski, który w serdecznych słowach przywitał pierwszy trybunał wojskowy.

Dekret o poborze rekrutów, podpisany przez Radę Regencyjną, miał być ogłoszony zaraz po podpisaniu go przez ministra spraw wewnętrznych. Obecnie donoszą nam, że kom. Piłsudski wstrzymał ten dekret i unieważnił go narazie.

Komisja likwidacyjna uchwaliła przyznać generałowi Rozwadowskiemu delegatów do spraw politycznych w osobach hr. Skarbka, Stęśłowicza i Lubomirskiego.

Polska Komisja Likwidacyjna zawarła umowę z republiką austriacką o wymianie towarów.

Pełnomocnikiem poselstwa polskiego w Berlinie zamianowany został przez nowy rząd polski p. Wilhelm Feldmann, b. wydawca drukowanych w Berlinie „Poln. Blaetter”. P. Feldmann rozpoczął już swe urzędowanie. Poselstwo polskie znajduje się przy Kurfürststr. 133.

„Goniec” donosi:

Osoby, które zdołały przybyć do Warszawy od strony Białegostoku, komunikują, że brygadjer Januszajtis, wraz z oddziałem swoim, podsunął się do stacji Łapy i po szeregu utarczek zbrojnych z oddziałami zrewoltowanych żołnierzy niemieckich, zdołał zająć stację i miasto Łapy, zawiadawszy bogatą zdobyczą techniczną.

„8-Uhrblatt” donosi z Berlina:

Polska propaganda szerzy się na wschodzie coraz bardziej. W Gdańsku i okolicy polacy wykuli większość ziemi. Polacy agitują wśród uboższej ludności, rozpowszechniając pisma ulotne, przyrzekają jej zwolnienie od podatków i lepsze niż dotąd zaprowiantowanie. Również skutecznie agituje duchowieństwo katolickie.

Rada żołniersko-robotnicza w Poznaniu oświadcza, że wszystkie pogłoski o zbliżeniu się polskich oddziałów są nieprawdziwe.

Poselstwo polskie w Wiedniu przenosi się z dniem dzisiejszym do gmachu b. ministerjum dla Galicji przy ul. Ronnweg 1.

Wiedeń 23 listopada.

Zgromadzenie narodowe zatwierdziło na wczorajszym posiedzeniu szereg ważnych spraw. Między innymi, ustawę w sprawie obszaru zwierzchności państwa austriacko-niemieckiego. 36 przeciw 17 głosom uchwalono włączenie miasta Betna i Olomuńca do tego państwa.

„Socialdemokraten” donosi:

Przywódca socjalistów szwedzkich Branting zwrócił się do przywódcy socjalistów francuskich Alberta Thomasa z przedstawieniem sytuacji w Niemczech i zaklina go, aby uczynił wszystko, co tylko w jego mocy leży, dla złagodzenia warunków zawieszenia broni. W przeciwnym bowiem razie koalicja zostanie w Niemczech chaos bolszewicki.

Krakowska grupa związku społeczno-narodowego uchwaliła rezolucję, w której podkreśla jedną z najważniejszych i najpilniejszych spraw, jaką jest zorganizowanie komitetu rewindyka cyjnego złożonego z przedstawicieli historii, prawa, ekonomii, statystyki i strategii, któryby to komitet opracował i przedłożył na kongres pokojowy elaborat, obejmujący całokształt państwa polskiego.

Projekt organizacji tej komisji wraz z motywami przesłał grupa krakowskiego związku społeczno-narodowego rządowi w Warszawie oraz polskiej komisji likwidacyjnej.

KRONIKA.

— Ku czci św. Cecylii.

Dziś o godz. 12 i pół w poł. w kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo ku czci św. Cecylii, patronki muzyki, podczas którego chóry T-wa im. Szopena pod kierunkiem p. A. Charubę wykonają pienia religijne, solo p. Machnikówna, solo p. Taubwurcel, trio skrzypcowe p. Richtera.

— Łódzka Legia akademicka.

(b) Na wieść o utworzeniu w Łodzi oddziału akademickiego w wojsku na wzór warszawskiej Legii, studenci-łódzkie

działanie, załącznieni w Warszawie czynią użytek z przysługującego im prawa wyboru oddziału i przenoszą się do rodzinnego miasta. Dotychczas Legia łódzka liczy kilkudziesięciu szeregowców. Koszary i wikt nie przedstawiają nic do życzenia, stosunki służbowe i z przełożonymi jaknajlepsze.

— Komisji przeglądowej W. P.

Wczoraj po raz pierwszy kwalifikowano przy przeglądzie specjalnie nadających się do artylerji, do której przyjęto 20 nowozaciągniętych. Odiadają oni w najbliższych dniach do Garwolina wraz z następnymi serjami, które jeszcze w poniedziałek i wtorek przyjęte będą. Niezależnie od tego przydzielono do piechoty 41 i 21 do konnicy. Ogółem stanęło wczoraj do przeglądu 121 ochotników.

W komisji zasiadali jako nowi członkowie z łona obywateli łódzkich: adwokat przysięgły Pełka, inspektor Rubach i p. Szymański.

— Z Komisji Egzaminacyjnej.

Eksterni, którzy w październiku r.b. złożyli pomyślnie egzamina przed Komisją Egzaminacyjną dla eksternów w Łodzi, po odbiór przyznanych im świadectw zgłaszają się mogą do Przewodniczącego Komisji, dyr. Wacława Kłossa, Dzielna 58, w godz. 1—2 w południe. Ci zaś eksterni, którym świadectwa nie zostały przyznane, po odbiór swych dokumentów zgłaszają się winni wprost do Ministerstwa w Warszawie, Sekcja szkół średnich, Plac Trzech Krzyży nr. 8.

— Z Uniwersytetu ludowego.

Program wykładów na U. L. na I-szą połowę bież. tygodnia przedstawia się następująco: w poniedziałek od 7—8-ej prof. Goerne: „Podstawy ustroju gospodarczego w naszych miastach”; od godz. 8—9 dr. Sokołowski: „Biologia ogólna”, we wtorek od 7—8 sędzia Jurkowski: „Ustrój dawnej Polski”, od 8—9 prof. Radwański: „Co to jest sztuka”; w środę od 7—8 prof. Fichna: „Historja Polski niepodległej”, od 8—9-ej prof. Kern: „Chemja i jej zastosowanie.”

— Z Tow. Krzew. Oświaty.

Zarząd kursów dla analfabetów przy T. K. O. urzędują w lokalu szkoły miejskiej Nr. 9 (N.-Zarawska 20) czytanki dla dzieci i dorosłych.

Zapisy przyjmuje III Wypożyczalnia Książek T. K. O. przy ul. Piotrkowskiej 309, w środy od 3—5, i niedziele od 10—12 przed poł.

Wico rzemieślniczo-mieszczański.

Dziś o godzinie 12 w południe w sali koncertowej, przy ul. Dzielnej № 18, odbędzie się wiec rzemieślniczo-mieszczański, mający zapoczątkować w Łodzi powstanie Klubu Mieszczańskiego.

Na wiecu przemawiać będą prelegenci warszawscy i miejscowi. Wicem nosić będzie charakter organizacyjny.

— Ostatnie podrygi psaka.

(b) Cena cukru podniosła się ogromnie i dosięga 6 mk. za funt. Wsferach poinformowanych twierdzą, iż w mieście są znaczne zapasy cukru i zwyżka wywołana jest sztucznie przez spekulantów, którzy w ostatnich dniach skupili znaczne ilości i obecnie powoli wypuszczają je na rynek. W drodze do Łodzi znajduje się większy transport produktu tego, należy się więc liczyć z szybkim spadkiem ceny.

— Powiększenie racji cukru.

Od 2 grudnia, na skutek rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji racja cukru powiększona zostanie do 1 funta na okres dwutygodniowy. Większy transport cukru znajduje się w drodze.

— 5-ty koncert popołudniowy.

Dziś na popołudniowym koncercie łódzkiej orkiestry symf. pod dyr. B. Szulca wystąpi znakomita śpiewaczka Opery

moskiewskiej, p. Eug. Jastrzębska-Tauber, która posiada iście niezwykły głos, wywierający silne i niezafarte wrażenia. W programie: utwory Moniuszki, Griega Pucciniego i in. Bilety od godz. 10-ej w kasie Sali Koncertowej.

— Teatr dla dzieci.

Przypominamy że „Kopciuszek” dla dzieci odegranym będzie dziś w Domu Ludowym, Przejazd 34.

Bilety na „Kopciuszka” będą dziś sprzedawane w kasie teatru, Przejazd 34 od godz. 10 rano do końca przedstawienia.

Echa ucieczki więźniów.

Jak wiadomo, podczas zamieszania, wywołanego rozbrajaniem Niemców w mieście, z więzienia przy ul. Miłsza zbiegło około 200 aresztantów, osadzonych tam za rozmaite przestępstwa.

Niektórzy z nich zostali już ujęci przez milicję, a nawet kilku z nich stawia się już dobrowolnie do sądu na rozważanie swych spraw.

Z teatru.

„A zacja”, którą na wczorajszej premierze przyjęła publiczność entuzjastycznie, powtórzona będzie dziś wieczorem. Sztuka ma zgóry zapewnione wielkie powodzenie.

Dziś o godz. 3-ej po południu po raz ostatni niezrównana komedja Caillasset'a i Piers'a „Ładna historia” z p. H. Larys-Pawińską, Wierzejską, Bendą i Tarkiewiczem w rolach głównych.

Ceny miejsc popularne.

Na intencję zwycięstwa bohaterów obronców polskiego Lwowa w poniedziałek o godz. 9 i pół odbędzie się błagalne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, na które zaprasza się rodaków.

Liga kobiet P. P. W. Okręg łódzki.

W myśl wezwania Naczelnego Zarządu zapraszamy wszystkie instytucje kobiece i zrzeszenia zawodowe oraz akademickie i harcerskie do współpracy.

Zebrańie porozumiewawcze odbędzie się dn. 24 b. m. o godz. 2 i pół po poł. w lokalu Ligi, Przejazd 1, II-a piętro.

Przedstawicielki poszczególnych zrzeszeń proszone są o zaopatrywanie się w upoważnienia swych instytucji.

Na herbatce rodzinnej

odbyć się mającej w Grand-Café w niedzielę od 8 godz. wiecz. począwszy, następujące panie i panowie łaskawie zasiadają przy stolikach jako gospodarzynie i gospodarze:

STOLIK I.

Panie: bar. Juljusza Heintzlowa, Irma Rzewuska, pułkownikowa Jasińska, d-rowsa Tochtermanowa, bar. Ludwikowa Heintzlowa, Herbertowa Johnowa.

Panowie: hrabia Bniński, Gustaw Gayer, bar. Juliusz Heintzel, bar. Ludwik Heintzel, Herbert John, bar. Juljus Heintzel, pułkownik Jasiński, Rzewuski.

STOLIK II.

Panie: burmistrzowa Skulska, prezydentowa Sułowska, inżyn. Benedykowa.

Panowie: L. Skulski, T. Sułowski, Benedyk.

STOLIK III.

Panie: D-rowsa Alfredowa Biedermanowa.

STOLIK IV.

Panie: Ottonowa Eisenbraunowa, Arturowa Eisenbraunowa, Albrechtowa. Panowie: Otto Eisenbraun, Artur Eisenbraun.

STOLIK V.

Panie: Pawłowa Biedermanowa, Findeisenowa.

Panowie: Hardt, Edward Angerstein.

STOLIK VI.

Panie: Teodorowa Kindermanowa, D-rowsa Schwaikertowa, Feliksowa Steigertowa.

Panowie: Tietzen, Steinert.

STOLIK VII.

Panie: sędzina Smogorzewska, mec. Wyganowska, prezes. Rossmanowa.

Panowie: prezes Rossman, sędziowie: Smogorzewski, Jurkowski, Opaliński.

STOLIK VIII.

Panie: Ulrichsowa, inż. Czajewska, pasterowa Krempinowa z córką Heleną, panna Zofia Długoszewska.

Panowie: Żadewski, Kaffanke, inż. Czajewski, K. Fiedler, Jagodziński, inż. Edm. Jasiński, Zenon Łubieński.

STOLIK IX.

Panie: inż. Patkowska, M. Begalowa, D-rowsa Knichowiecka, D-rowsa Wattenowa.

Panowie: Dr. Watten, dr. Marynow-

ski, dr. Smoleński, dr. Czapliski, inż. Uleyski.

STOLIK X.

Panie: J. Odechowska, inż. Tymowska, panna Maria Libiszowska, panie: M. Zajkowska, M. Welońska, Romanowa Oberfeldowa.

Panowie: inż. Tymowski, Libiszowski, Odechowski, sędzia Jackowski, Sztromajer.

STOLIK XI.

Panie: mec. Pełczyna, Finstrowa, Groszkowska, panna Z. Pełczanka.

Panowie: Finster, Groszkowski, inż. Wybranowski, inż. Romanowski, Alfred Ramisz, inż. Janusz Regulski.

STOLIK XII.

Panie: Teofilowa Maksowa, Karolowa Weillowa, Emilowa Weillowa, Wacławowa Klawowa, D-rowsa Ruegerowa, panna Zofia Weillówna.

Panowie: Karol Weil, Wacław Klawe, dr. Rueger, Fr. Łubieński Tadeusz Markowski.

STOLIK XIII.

Sprzedaż kalendarzyków.

Panie: Irena Opalińska, Idalja Koźmińska, Alina Koźmińska, Wanda Borzecka, Zofia Kłockocka.

Panowie: sędzia Sztromajer, Przędziński, inż. Piaskowski, T. Weinert, Bolesław Hoffman.

STOLIK XIV.

Panie: Kłockocka, Brynkenhoffowa.

Panowie: Kłockocki, Brynkenhoff.

Rada Robotnicza komunikuje iż sekretariat ogólny czynny jest w lokalu Rady Robotniczej, Ewangelicka 17 codziennie od godz. 10 do 1 po poł i od 8 do 6 wieczorem.

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, że wobec zniesienia stanu okupacji — wszystkie karty legitymacyjne koloru niebieskiego i 5 fenigowe koloru buraczkowego straciły moc swoją i nie będą uwzględniane.

Zarząd
Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

Założone 1867 r.



Towarz. Akcyjne
BROWARU PAROWEGO
SSrów K. ANSTADTA

w Łodzi, ul. Średnia № 34.

Największy Browar w mieście.

Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo poleca powszechnie uznane, pierwszorzędne:

PILZENSKIE
BAWARSKIE
MONACHIJSKIE **PIWA**

N. B. Uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stempowane, żądanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ulicy Średniej № 34.

„Urania” Variete

Baczność! :: Same nowości!

St. Bronecki

odśpiewa „Warszawę” za panowania caratu, za czasów okupacji niemieckiej i oswobodzenia.

Mister Erwest

znakomity ekwilibrysta.

Ulass

poiski śpiewak operowy.

„W kancelarji dyrektora teatru”

Sketch amerykański wykona cały personel, oraz występy innych pierwszorzędnych artystów. W dni powszednie początek o godzinie 8 i pół, w soboty niedziele i święta będą dawane 3 przedstawienia, początek 1-go o godz. 5 i pół 2-go o godz. 7 wiecz. 3-go o godz. 8 m. 45 wiecz.

KINO „URANIA”

Nadszedł:

„Król detektywów” w 4-ach aktach.



Sprzedaż
garderoby

po możliwie tanich cenach
Garnitury marynarskowe,
Paltta jesienn.,
Paltta zimowe,
okazja

Sportowe garnitury
mk. 290.—
Pluszowe paltta damskie
mk. 690.—

Szmechel i Rosner,
Łódź, Piotrkowska 100.

Księgarnia Gebethnera i Wolff poleca daleka pedagogiczne REUSSNERA do bardzo przedkiej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez naukowca, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tyt.

Samouczek

Polsko - Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po fen. 30, 50 i mk. 2, 4; — kurs 1-y mk. 7; kurs 2-gi mk. 1; — Rusko - Niemiecki po f. 30 50, mk. 1, 2, 3; — Polsko - Francuski kurs 1-szy mk. 7; — kurs 2-gi mk. 10; — Polsko - Angielski kurs 1-szy mk. 5; kurs 2-gi mk. 8; — Polsko - Niemiecki po fen. 30, 50, mk. 2, 4, 7. Adres autora (Reussnera) Ziola 6, w Warszawie.

TEATR W DOMU LUDOWYM

PRZEJAZD 84.

Drugie przedstawienie dla dzieci.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu odegrany będzie

„KOPCIUSZEK”

Baśń w 8 obrazach Zofii Zacharkiewiczówny. Poprzedzą deklamacje małoletnich wykonawczych. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Urbanowicza, Przejazd 16, a w dzień przedstawienia w kasie teatru, Przejazd 84.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzcu, 50%o taniej n. c. zw.

Mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Kliencie, że skład mój różnych RESZTEK na męskie i damskie ubrania, na paltta i na kozuchy, balowych i żakobnych towarów, a także trykotaży, kaftanów, halek i na fartuchy, chustek i innych towarów, który przez 9 miesięcy był zamknięty, jest znowu czynny. Cegielniana 43, w podwórzcu, 4 dom od Piotrkowskiej. Uwaga! Ceny stałe

Dr. medycyny

JAN HERTZ

b. asystent prof. Herfia w Bazylijskiej uniwersyteckiej kobiecej klinice i b. główny ordynator w sanatorium dla płucnych chorych w Jalicie. Choroby kobiece, płuc, serca i akuszerja. Widzewska № 78, od 11—14—5.

Dr. H. Rożaner

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne; przyjmuje od 8 do 12 rano i od 5—8 wiecz. Panie od 4—5.

Dzielnia № 9.

Dr. med. Sz. Eiger

Bluga 46 (róg Zielonej) powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 4—6 po poł.

Choroby kobiece i akuszerja.

Specjalista

Dr. L. Prybulski

choroby skórne, włosów, weneryja i niemoc płciowa.

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—11—3, Panie 5—8.

Dr. S. Lewkowicz

choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa, Konstantynowska № 12.

Przyjmuje: Panów od 9—11—8, || Pante od godz. 5—6.

Poszukuję

posady rządu

w mniejszym folwarku lub pomocnika administratora w większym. Ołerty w adm. „Gazety Łódzkiej” pod „C. D.”

Pierwsza

+chrześcijańska lecznica+

chorób zębów i jamy ustnej
Sienkiewicza № 33,
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby.
Leczenie homeopatyczne. Od 10—5.

W

fabryce cukierków

H. Wróblewskiego Wolborska 33

nabyć można po najtańszych cenach różne karmelki: śmietankowe lrysy, szwajcarskie mleczne, czekoladowe, owocowe, poma ańczowe, śmietankowe, oraz wiele nowych gatunków karmelków — hurtowo i detalicznie. — Wdęście z frontu. —

Ogłoszenia drobne.

Bezpłatnie bo bez naukowca, łatwo przedko, gruntownie na Samouczkach Reussnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Adres autora Ziola 6 Warszawa. Cenik bezpłatnie.

Felczer weterynaryz posiada posady w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość w Adm. G. L.

Pianino Seilera pierwszorzędne do sprzedania, ul. Szkołna 32 m. 9 III piętro.

Potrzebni są modele starzy, kołki i dzieci. Zgłaszać się w poniedziałek od 4-tej do 7 wiecz. Nawrot № 8 front, czwarte piętro, Szkoła rysankowa.

Przysposabiam do miesznych klas, (a. b. wstępne i 1-sze). Ołerty w Adm. G. L. pod „A.B.”

Szyje elegancko kostiumy od miedzi 35, paltta 20, sukate 10. Krawiec damski Radzki, Piotrkowska № 17. N. zamówienie lasony papierowa.

Ważne dla sammi Specjalny krawiec damski powrócił do Łodzi i mieszka przy ul. Sienkiewicza № 13 front, I piętro. Z powodu kryzysu przyjmuję wszelkie obywateli i za bezcen.

Ważne dla sammi Specjalny krawiec damski powrócił do Łodzi i mieszka przy ul. Sienkiewicza № 13 front, I piętro. Z powodu kryzysu przyjmuję wszelkie obywateli i za bezcen.

Ważne dla sammi Specjalny krawiec damski powrócił do Łodzi i mieszka przy ul. Sienkiewicza № 13 front, I piętro. Z powodu kryzysu przyjmuję wszelkie obywateli i za bezcen.